

Recenzja rozprawy doktorskiej

mgr Renaty Deki na temat *Resocjalizacja przez inkluzję społeczną na przykładzie wolontariatu hospicyjnego skazanych* napisanej pod kierunkiem naukowym promotora ks. dra hab. Piotra Krakowiaka prof. UMK i promotora pomocniczego dr Jarosława Przepierskiego na Wydziale Filozofii i Nauk Społecznych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu

W oparciu o decyzję Rady Wydziału Filozofii i Nauk Społecznych UMK zlecającej mi przygotowanie stosownej oceny przedmiotowej rozprawy doktorskiej, zapoznałam się szczegółowo z jej tekstem i na tej podstawie przedstawiam spostrzeżenia oraz refleksje w kolejności przyjętego przez mnie schematu opracowania niniejszej recenzji.

Kryteria opiniowania

Dokonując analizy przedłożonego tekstu dysertacji doktorskiej przyjąłam pewne kryteria, które niezależnie od stylu narracji naukowej, jak i metody komponowania prac naukowych powinny być (w moim przekonaniu) respektowane i pozostawać w zgodzie z formalnymi zapisami obowiązującego prawa. Mam na myśli przede wszystkim:

1. poprawność formalną, w tym językową;
2. logiczność argumentacji w zakresie przekonania o wadze i oryginalności podjętego problemu;
3. przejrzystość uporządkowania podstaw teoretycznych
4. jawność i jasność warsztatu metodologicznego;
5. wartość uzyskanych wyników i ich przydatność dla rozwoju teorii oraz praktyki pedagogicznej.

Uwagi ogólne

Vinicio Albanesi (1999) twierdzi, że wolontariat jest „pierścieniem spajającym tych, którzy czują się dobrze z tymi, którzy czują się źle”. Istotnie, w powszechnym rozumieniu wolontariat przede wszystkim urzeczywistnia idee solidarności ze słabszymi. Dzisiaj jednak

obserwujemy rozwój zainteresowania wolontariatem, który ma dwojaki charakter: po pierwsze, lepiej rozumiana jest idea wolontariatu i rola wolontariuszy, którzy coraz mocniej zaznaczają swoją niezbędność w procesie przemiany środowisk lokalnych, w których bez ich udziału wiele przedsięwzięć społecznych nie może się odbyć. Po drugie, organizacja tych działań zmienia się tak, by umożliwić obustronną korzyść zarówno dla przyjmujących ich prace, jak i dla samych wolontariuszy, którzy doskonalą siebie, swoje umiejętności i kwalifikacje, a często doświadczają wewnętrznej przemiany w sobie, swoistej transgresji.

W wielu opracowaniach naukowych i popularnonaukowych zwraca się uwagę na liczne walory wolontariatu, wśród których za najistotniejsze- moim zdaniem- uznać należy te, które wskazują na jego edukacyjny (wychowawczy i kształcący) i właśnie osobowy charakter. Na tym tle wolontariat w hospicjum, wolontariat w profilaktyce społecznej, resocjalizacji niedostosowanych społecznie, w tym opiece penitencjarnej czy postpenitencjarnej wypełnia szczególną misję ukierunkowaną na podkreślenie „dobra w naturze ludzkiej oraz możliwość jednostki do otwarcia się na innych”, często właśnie w doświadczeniu transgresji – przekraczania swoich możliwości, odczytywania dotąd nierozpoznanych sił wewnętrznych w określeniu Heleny Radlińskiej - twórczyni polskiej pedagogiki społecznej – jeszcze uśpionych, drzemiących w jednostce.

Wolontariat w hospicjum skazanych to niewątpliwie szczególne doświadczenie dla osób, które zostały skazane na karę pozbawienia wolności z uwagi na czyny zabronione bo spowodowane krzywdzeniem innego człowieka (często jego śmiercią) ale i w konsekwencji tego czynu skrzywdzeniem także i samego siebie. I właśnie, „doświadczenie śmierci drugiego człowieka pozwala dostrzec wartość życia: Paradoksalnie śmierć stanowi najważniejszy element ziemskiego bytowania: to ona uczy człowieka rozumieć i cenić życie oraz nadać mu sens” - tak pisze w dysertacji Jej Autorka (s.151).

Zgodzić należy się z Autorką opracowania, że choć zagadnienie wolontariatu jest już coraz lepiej badawczo rozpoznane, to jednak jego liczne walory wciąż są zbyt mało doceniane i w praktyce niewykorzystane. Nadal jest zbyt mało empirycznych doniesień na temat wolontariatu, które z powodzeniem mogą służyć ludziom w uzyskaniu jakościowej zmiany w ich życiu. W związku z powyższym podjętą problematykę uznać należy za niezwykle istotną i pogratulować należy Autorce opracowania oraz Jej Promotorom za wybór tego ważnego przedmiotu badania.

Formalna ocena struktury pracy

Przedłożona do oceny rozprawa liczy 402 stron, w tym pomieszczony jest wykaz bibliograficzny oraz Aneks zawierający tzw. załączniki (formularz zgody na udział w badaniach oraz wykaz opracowań graficznych). Zasadnicza część tekstu obejmuje 372 strony.

Struktura dysertacji jest typowa dla prac realizowanych w obszarze nauk społecznych. Wyodrębniamy w niej wstęp oraz dwie części : teoretyczną (3 rozdziały - ss.15 -157), i część empiryczną w której zawarto rozdział metodologiczny (ss.167-205) oraz rozdział badawczy poświęcony prezentacji i analizie autorskich wyników badań (ss.206-368).

Autorka zachowała właściwe proporcje pomiędzy częścią teoretyczną i empiryczną opracowania.

Dysertację kończy zakończenie, w którym zawarto uogólnione wnioski z badań oraz wykaz bibliograficzny. Ogólnie, przygotowując dysertację Autorka wykorzystała 284 opracowania, w tym 134 to prace zawarte – monografie naukowe, 150 artykułów naukowych pomieszczonych w monografiach i czasopismach naukowych, w tym 7 artykułów w j. angielskim. Wykaz bibliograficzny dopełniają opracowania pozyskane ze stron internetowych (netografia).

We **wstępie dysertacji** Autorka określa zamysł badawczy, uzasadnia, niestety zbyt lakonicznie, motywy podjęcia tego problemu badawczego oraz omawia strukturę dysertacji w poszczególnych jej częściach i rozdziałach.

Między innymi w uzasadnieniu wyboru poszukiwań badawczych dysertacji podkreśla, że *„wejście w konflikt z prawem można porównać do tąpnięcia na linii jednostka-społeczeństwo. Dopuszczając się określonych czynów człowiek narusza obowiązujące w danym społeczeństwie normy, w efekcie czego społeczeństwo to dążąc do przywrócenia zachwianej równowagi podejmuje działania ukierunkowane na wymierzenie sprawy kary”*.(s.7-8) Stwierdzenie to - w mojej ocenie – zabrzmiało złowieszczo, bowiem sugeruje samosąd społeczny wobec osoby wchodzącej w konflikt z prawem. A przecież Autorce zapewne chodzi o zwrócenie uwagi na działania, w tym zakresie państwa, dzięki wyspecjalizowanym instytucjom, które odpowiedzialne są za podejmowanie adekwatnych działań na różnych etapach rozwoju sytuacji prowadzących do naruszenia prawa. W dalszej części wstępu Autorka zapowiada, że w opracowaniu koncentruje się na (...) *zagadnieniach dotyczących resocjalizacji podejmowanej wobec osób w stosunku do których została orzeczona kara pozbawienia wolności* (s.8) zaś *„celem prowadzonych dociekań było*

dokonanie analizy funkcji jakie spełnia inkluzja społeczna w procesie resocjalizacji osób pozbawianych wolności, co w celu diagnostycznym, jak pisze Autorka sprowadza się do pytania typu rozstrzygnięcia: czy idea inkluzji społecznej jest zasadna w kontekście optymalizacji oddziaływań podejmowanych wobec osób pozbawianych wolności oraz zadań jakie w tym obszarze spełnia”?

Wreszcie, dowiadujemy się także, że inspiracją do opracowania pracy magisterskiej a następnie dysertacji doktorskiej był wykład, ks. dr hab. Piotra Krakowiaka (promotora rozprawy) na temat wolontariatu hospicyjnego osób pozbawionych wolności i to właśnie zagadnienie ostatecznie stało się polem poszukiwań badawczych. Tak, więc dopiero ten fakt dowodzi uzasadnienia, wyboru tytułu (nie tematu) dysertacji, a wcześniejsze deklaracje odnośnie przedmiotu i celu badania (wskazane powyżej) wprawdzie zapowiadały niezwykle interesujące wyzwanie badawcze, szczególnie z uwagi na wielość i zasadność zapowiedzianych wątków ostatecznie nie znalazły potwierdzenia w rozdziale metodologicznym. (szerzej na ten temat przy analizie tego rozdziału rozprawy).

Rozdział I pt. *Kształtowanie się współczesnej myśli penitencjarnej – od zemsty po oddziaływania korekcyjno-naprawcze i włączenie do społeczeństwa.*(s.15-76) poświęcony jest zagadnieniom problematyki resocjalizacji w kontekście znaczenia tego procesu dla człowieka wchodzącego w konflikt z prawem. Autorka wychodząc od analizy znaczenia kary omawia współczesne koncepcje resocjalizacyjne, które mają kluczowe znaczenie w działaniach naprawczych wobec osób dokonujących przestępstw. Analizie poddaje koncepcję zróżnicowanego traktowania, uspołecznienia w systemie profilaktyki i resocjalizacji, oporu-elastyczności, twórczej resocjalizacji oraz probacji. Osobne miejsce poświęca zagadnieniu inkluzji społecznej. W zakończeniu rozdziału przedstawia teorie społeczne odnoszące się do funkcjonowania jednostki w społeczeństwie, które stanowiły inspirację do koncepcji dysertacji doktorskiej, w której główne kategorie stanowią: „resocjalizacja” i „inkluzja społeczna”. W związku z powyższym omawia: Teorię społecznego uczenia się Alberta Bandury; Teorię społeczną Margaret Archer; Teorię roli społecznej Georga .H.Meada. Autorka podkreśla także znaczenie potrzeby społecznego zaangażowania społeczeństwa w proces resocjalizacji, o czym pisze Wiesław Ambrozik –autor koncepcji uspołecznienia oraz fakt, że jak wskazuje Bandura...”*ludzie nie są wyposażeni we wrodzony repertuar zachowań. Muszą się zachowań nauczyć*”. Zauważa także, że wychowanie jednostki do wolności nie może odbywać się w warunkach całkowicie pozbawionych wolności (s.75). To ważne spostrzeżenia wskazujące na min. znaczenie pedagogicznego podejścia.

W rozdziale II zatytułowanym *Hospicjum w służbie umierającym* (s.77-112) W rozdziale Autorka przedstawia genezę i rozwój opieki paliatywno-hospicyjnej na świecie i w Polsce. Opisuje zasady, formy i rodzaje pomocy dostępne dla pacjentów terminalnie chorych. Przedstawia specyfikę działania interdyscyplinarnego zespołu w tej opiece. Krótko rzecz ujmując Autorka w pigułce przedstawia rozwój opieki ukierunkowanej na towarzyszenie osobom u kresu ich życia. Co zastanawia to fakt, że Autorka nadal używa kategorii „terminalnie chory” (około 6 miesięcy życia), a w świetle mojej wiedzy, w zasadzie już odchodzi się od tego określenia ponieważ udowodniono zbyt wiele błędów w diagnozie choroby i czas ok 6 miesięcy okazywał się nieprawidłowy. Ludzie często żyli zdecydowanie dłużej. (Osobiście znam przypadek, gdy chory wyzdrowiał i opuścił hospicjum). Uznaje się, że utrzymanie tego terminu, jako określania stanu choroby bardzo zaawansowanej odbiera chorym motywację do życia, do walki z chorobą. Teraz stosuje się określenia wprost, a mianowicie chory hospicyjny, chory paliatywnie lub w sytuacjach krytycznych mówimy o stanie apalicznym tj. *stanie organizmu w którym zachowana jest przytomność ale brak świadomości*. Píše o tym także prof. Józef Binnebesel, pracownik tego Uniwersytetu i Wydziału - autor wielu opracowań dotyczących problematyki hospicyjnej i min. znakomitego opracowania z zakresu tanatopedagogiki (*Tanatopedagogika w doświadczeniu wielowymiarowości człowieka i śmierci*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2018)

W tytule tego rozdziału Autorka wskazuje i przedmiotem analiz jest „Hospicjum” , rozumiane chyba instytucjonalnie, (to nie jest jasno dopowiedziane), ale już w kolejnych podpunktach przywołuje termin opieki paliatywno-hospicyjnej, co dowodzi, że istnieje jakieś rozróżnienie dla tych dwóch rodzajów działań opiekuńczych. Sama Autorka pisze (s.89): „*Dynamiczny rozwój hospicjów i coraz częstsze ich zrzeszanie wymusiły konieczność opracowania regulacji prawnych dotyczących pracy oraz zasad funkcjonowania zespołów opieki paliatywnej. W 1993 roku Mnin. Zdrowia we współpracy z Krajową Radą Opieki Paliatywnej i Hospicyjnej rozpoczęło wypracowanie standardów w zakresie opieki paliatywnej w Polsce a kilka lat później powstał Program Rozwoju Opieki Paliatywnej i Hospicyjnej*”. A zatem, istnieje jakaś istotna różnica. Niestety do końca rozdziału nie dowiadujemy się na czym polega to rozróżnienie? Mam nadzieję, że podczas obrony zostanie to wyraźnie dopowiedziane.

W rozdziale III części teoretycznej dysertacji zatytułowanym „*Wolontariat a opieka paliatywna i hospicyjna*” (tu także zaznaczone jest rozróżnienie, o którym pisałam wcześniej) Autorka przedstawia zagadnienia dotyczące wolontariatu w kontekście jego istoty, znaczenia, form, rodzajów motywacji do zaangażowania w tą aktywność. Autorka opisuje niemal

wszystko co na temat wolontariatu oraz działania wolontariuszy odnajdziemy w literaturze przedmiotu i raportach z badań. Niestety, przywołane raporty nie obrazują już danych aktualnych, jednak sytuacja od 2013 roku już się zmieniła.

Osobne miejsce poświęca psychopedagogicznym aspektom wolontariatu osób niedostosowanych społecznie oraz wolontariatu hospicyjnego z perspektywy doświadczeń światowych i polskich, w tym głównie realizowanego przez osoby skazane. Rozdział ten oceniam, jako najbardziej interesujący, szczególnie punkt w którym Autorka opisuje wolontariat hospicyjny skazanych na świecie. Ten fragment opracowania jest zdecydowanie autorski. Rozdział trzeci w części teoretycznej, moim zdaniem, który stanowi istotną teoretyczną podstawę do przedstawionych badań empirycznych, gdyby został poszerzony o zagadnienia dotyczące determinantów efektywnej resocjalizacji skazanych mógłby stanowić teoretyczną podstawę badań. Za zbędne w kontekście jakości dysertacji uważam punkty 1.2; 1.3, 1.5 rozdziału pierwszego oraz całego rozdziału drugiego. Uważam, że na strukturze części teoretycznej opracowania zaważył przyjęty tytuł dysertacji „*Resocjalizacja poprzez inkluzję społeczną na przykładzie wolontariatu hospicyjnego skazanych*”, który niejako zobligował Autorkę opracowania do analizy głównych kategorii pojęciowych zawartych w tytule. Stąd też, w poszczególnych rozdziałach poświęca im osobne rozważania daleko wychodząc poza zadanie zbudowania teoretycznej podstawy badań własnych. W zasadzie drugi człon tytułu dysertacji gdyby poszerzyć o kontekst roli znakomicie określa przedmiot badania.

W związku z powyższym wyjaśnienia, o co proszę Autorkę dysertacji, wymaga pierwszy człon tytułu a mianowicie: *resocjalizacja poprzez inkluzję społeczną*. Zgodnie z wieloma autorami z literatury przedmiotu (Czapów, Jedlewski (1971); Machel 2008; Kalinowski 2008; Pytka 2008, Bałandynowicz 2010; Konopczyński 2013 i wielu innych) wskazują, że resocjalizacja to proces prowadzący do wtórnego uspołecznienia, powrót do życia w społeczeństwie. Istotą inkluzji społecznej jest włączanie, dołączanie do życia w społeczeństwie. Jak podaje sama Autorka (s.56) za Ruszczyńską, Płaza i Mazur 2016 *inkluzja to proces wtórej socjalizacji*. Jak zatem należy odczytywać tytuł dysertacji?

Reasumując, pomimo tych wszystkich zgłoszonych uwag część teoretyczną rozprawy także z uwagi na opracowanie mniej znanych w literaturze przedmiotu treści oceniam pozytywnie. Docenić należy ogromny nakład pracy Autorki dysertacji, która potwierdza dobrą znajomość literatury przedmiotu, umiejętność pracy z tekstem, zdolność do konstruowania uzasadnionej naukowo narracji, wreszcie także Jej erudycyjne zdolności ponieważ czytanie opracowanej części teoretycznej wcale nie nuży.

Założenia metodologiczne badań

Konceptualizacja badań zawarta w rozdziale IV (s. 167-205) pt. „Metodologiczne podstawy badań własnych” otwiera zawartość części drugiej opracowania złożonej z dwóch rozdziałów empirycznych zatytułowanej : „Badania własne”

Rozdział metodologiczny zawiera informacje dotyczące przyjętej koncepcji oraz procedury postępowania badawczego poszerzonego, co należy podkreślić o etyczne aspekty badań własnych, znaczenia wiarygodności i ograniczeń w prowadzeniu badań, szczególnie istotne w przypadku prowadzenia badań jakościowych.

Za główny cel ocenianego projektu badawczego Autorka przyjęła *dokonanie pogłębionej analizy funkcji spełnianych przez inkluzję społeczną w procesie resocjalizacji osób pozbawianych wolności* (s.167) Jak pisze Autorka opracowania: *koncentrując uwagę na funkcjach inkluzji społecznej w procesie resocjalizacji Autorka próbuje dociec, jakie zadania w jego obrębie spełnia*. Jak dodaje - *inkluzja rozumiana jest jako włączanie do społeczeństwa* (s.168)

Przedmiotem badania Autorka czyni diagnozę zadań inkluzji społecznej w ramach procesu resocjalizacji osób pozbawionych wolności, której to praktyczną egzemplifikację stanowi zaangażowanie osadzonych w wolontariat hospicyjny (s.169).Z kolei przedmiotem badania (obiektem) są skazani pełniący rolę wolontariusza , funkcjonariusze służby więziennej oraz hospicjanci (s. 169-170) Przyznaję, że nie rozumiem tak określonego przedmiotu badania. Diagnoza jest z reguły efektem czegoś, jakiś poszukiwań badawczych, czy analiz a zatem nie może być przedmiotem badania lecz efektem końcowym określonego badania. Zaś skazani, funkcjonariusze czy hospicjanci są po prostu grupą badaną, a nie obiektem badania! Poza tym, z tak przyjętego przedmiotu badania nie można wyprowadzić problemu głównego, który sprowadza się do pytania o to: Jakie funkcje w procesie resocjalizacji spełnia inkluzja społeczna skazanych realizowana poprzez zaangażowanie w wolontariat hospicyjny?

Wysunięte problemy, które uszczegółowiają problem główny także z uwagi na przyjętą strategię badań jakościowych i metodę etnograficzną zaskakują i pod znakiem zapytania stawiają pytanie o to, czy Autorka dobrze rozumie istotę przyjętej strategii jakościowej i wie do czego ostatecznie zmierza w badaniach własnych? Przypomnę, że we wstępie do opracowania (s.10) pisze, że „intencją Badaczki było poznanie motywów działania, relacji, znaczeń jakie badani nadają rzeczywistości, w której partycypują oraz sposobów w jaki rekonstruuja ją, jak również samego siebie”. W celach badań wyróżnia poszukiwania w zakresie „*pogłębionej analizy funkcji spełnianych przez inkluzję społeczną w procesie*

resocjalizacji osób pozbawianych wolności, z kolei przedmiotem czyni diagnozę zadań inkluzji społecznej zaś w problemie głównym badawczym ponownie wraca do pytania o to Jakie funkcje w procesie resocjalizacji spełnia inkluzja społeczna skazanych realizowana poprzez zaangażowanie w wolontariat hospicyjny. Wreszcie wysuwa problemy szczegółowe w których pojawia się kategoria roli. A zatem, skąd pojawia się kategoria roli? Nie było o niej mowy ani w tytule dysertacji, ani w przedmiocie badania, nie odnajdujemy jej w celach poznawczych i co najistotniejsze nie ma o tym mowy w problemie głównym badania?

Autorka stawia następujące problemy szczegółowe:

1. Jak przebiega proces stawiania się wolontariuszem przez osoby pozbawione wolności?
2. Jaka **rolę** odgrywa zaangażowanie w wolontariat hospicyjny w rekonstruowaniu przez osoby pozbawione wolności roli członka rodziny?
3. Jaka **rolę** odgrywa zaangażowanie w wolontariat hospicyjny w rekonstruowaniu przez osoby pozbawione wolności roli zawodowej?
4. Jaką **rolę** odgrywa zaangażowanie w wolontariat hospicyjny w rekonstruowaniu przez osoby pozbawione wolności roli członka społeczności ?
5. Jaką **rolę** odgrywa zaangażowanie w wolontariat hospicyjny w rekonstruowaniu przez osoby pozbawione wolności roli skazanego?

W strategii jakościowej przy zastosowaniu metody etnograficznej pytamy raczej o to, jak Narratorzy (nie Informatorzy!) opisują, interpretują, itp. określoną rzeczywistość, zdarzenia itd. które są opisane w przedmiocie badania.

Co ważne, według wysuniętych problemów szczegółowych ustawiona jest struktura rozdziału piątego (5) dysertacji, co rzeczywiście stanowiło przedmiot badań własnych.

Z problemów szczegółowych dysertacji wybrzmiewa zupełnie inny jej tytuł. A mianowicie : **Znaczenie lub determinanty zaangażowania w wolontariat hospicyjny w rekonstruowaniu swojej roli przez osoby pozbawione wolności”**

Odnoszę wrażenie, że Autorka w zakresie określenia przedmiotu celu badania przeżywa jakąś „metodologiczną niepewność” i to od samego początku tj. od przyjętego a zatwierdzonego przecież przez Radę Wydziału tytułu dysertacji, o czym już wspomniałam. Obrona dysertacji doktorskiej jest znakomitą okazją ku temu, by przedyskutować i ewentualnie rozwiązać wszystkie, zgłoszone przez ze mnie wątpliwości, w tym fragmencie opracowania.

Do realizacji przyjętych problemów szczegółowych Autorka zastosowała strategię badań jakościowych przy zastosowaniu metody etnograficznej, która pozwoliła na całościową analizę zgromadzonego materiału badawczego. Autorka wykorzystała technikę otwartego

wywiadu pogłębionego, obserwację uczestniczącą oraz analizę dokumentów. Proszę Autorkę o wyjaśnienie, dopowiedzenie w jaki sposób wykorzystwała obserwacje i analizę dokumentów?

Badania prowadzono w czterech trzech zakładach karnych, trzech aresztach śledczych i oddziale zewnętrznym. Były to : Zakłady Karne w Gdańsku-Przeróbce, Grudziącu, Inowrocławiu i Cieszynie. Areszt śledczy w Elblągu, Gliwicach i Lublinie oraz Oddział Zewnętrzny w Bielsku-Białej. Placówkami hospicyjnymi, które współpracują z zakładami karnymi i aresztem śledczym były: Hospicjum im ks. Dutkiewicza w Gdańsku, Oddział Opieki Paliatywnej Regionalnego Szpitala Specjalistycznego im W. Biegańskiego w Grudziądzu, Hospicjum Dobrego Samarytanina w Lublinie oraz Hospicjum im. św. Jana Pawła II w Bielsku-Białej. Mapa terenu badania wskazuje na to jak wiele przeciwności musiała pokonać Doktorantka, by po pierwsze w ogóle dostać się na teren badania, tu mam na myśli procedury obowiązujące w placówkach podlegających resortowi sprawiedliwości oraz. Po drugie pokonać własne ograniczenia i obawy przed kontaktem z badanymi.

Celową próbę badaną stanowiły osoby skazane -osadzone min 6 miesięcy w zakładzie karnym lub areszcie, którzy byli także wolontariuszami hospicyjnymi, funkcjonariusze Służby Więziennej oraz członkowie interdyscyplinarnych zespołów opiekuńczych. Łącznie w badaniach, jak podaje Autorka udział wzięło 34 osób (20 kobiet i 14 mężczyzn) Jednak z załączonych przejrzystych tabel opisujących badanych wynika, że badania przeprowadzono wśród: 12 osób pozbawionych wolności (3 kobiety, 9 mężczyzn); służby więziennej – 10 osób (5 kobiet i 5 mężczyzn); członków zespołów interdyscyplinarnych 13 osób (12 – kobiet, 1-mężczyzna), co daje łącznie 35 osób w tym 15 mężczyzn.

Badania w terenie prowadzono w okresie od listopada 2017 roku do grudnia 2018 r.

Najciekawszą część rozprawy zdecydowanie stanowi **rozdział V-** zatytułowany *Analiza zebranego materiału badawczego* (s.206-368), w którym zawarto prezentację i analizę wyników badań własnych zawierającą prezentację oraz analizę autorskich wyników badań. We wprowadzeniu do rozdziału Autorka analizuje pojęcie roli społecznej, jako centralnej kategorii analizy zebranego materiału badawczego. Prezentuje uzyskane wyniki odnoszące się do procesu stawania się skazanym wolontariuszem oraz rekonstruowania w roli członka rodziny, pracownika, członka społeczeństwa i osadzonego. Doktorantka posługując się narracjami badanych osadzonych ukierunkowanych na rozumienie wolontariatu, motywów podejmowanej aktywności w wolontariacie, doświadczeń z tym związanych oraz ujawnianych obaw wchodzenia w pełni, w tą rolę wyznacza trajektorię stawania się wolontariuszem oraz obrazuje na schemacie drogi do wolontariatu badanych.

Podobnie wywiady pozyskane od funkcjonariuszy służby więziennej pozwoliły na wyłonienie czynników, które są uwzględniane w procesie rekrutacji osadzonych do wolontariatu. Jak wskazują uzyskane dane zakwalifikowanie do wolontariatu w hospicjum jest jednym z istotnych środków wychowawczych – nagrodą czy wyróżnieniem za sposób funkcjonowania osadzonego w izolacji więziennej i Jego stosunek do przełożonych. Nie bez znaczenia ma także poziom kultury osobistej, który zdaniem wychowawców ma ułatwić osadzonemu funkcjonowanie w środowisku hospicyjnym. Dane uzyskane z badania dowodzą, że rekrutacja kandydatów wśród osadzonych do wolontariatu w hospicjum to proces „rozciągnięty w czasie i prowadzony z dużą starannością”. (s.261)

Odkrywczą, a tym samym wartościową część badań stanowi ten wycinek, który odnosi się do ustalenia zmiany, jaka dokonuje się w osadzonych dzięki realizowanemu wolontariatowi w sferze osobowej jak i praktycznej związanej z nabywaniem nowych kompetencji i umiejętności. To, w ustaleniu tych zmian upatruję bowiem efekty wychowawczej funkcji pobytu w zakładzie karnym. Nie ulega wątpliwości, że podejmowanie aktywności w wolontariacie, w tym przypadku hospicyjnym, który wywiera na skazanych, jak dowodzą badania ogromne wrażenie powoduje, że pobyt w więzieniu zyskuje zupełnie nowy wymiar.

Badania mają, co warto podkreślić wymiar praktyczny. Wyniki badań przeprowadzonych przez Doktorantkę mogą posłużyć wypracowaniu koncepcji procesu resocjalizacji opartej o wolontariat skazanych, co nadal nie jest powszechnym działaniem w zakładach karnych. Dokonany narracyjny opis podejść do wolontariatu badanych grup obejmującym wiele różnych aspektów zaangażowania skazanych w wolontariacie hospicyjnym może posłużyć opracowaniu szkoleń dla kadry wychowawczej w zakładach karnych oraz zespołów interdyscyplinarnych z zakresu uwarunkowań korzystania z wolontariatu skazanych. Badania zwracają także uwagę na znaczenie dostępności opieki paliatywnej dla samych skazanych. Zapewnienie godnych warunków dla umierających wewnątrz instytucji penitencjarnych opartych o zasadę hospicyjną opartą na towarzyszeniu umierającemu to zapewne duże wyzwanie dla pracowników administracyjnych konkretnej jednostki. Dotąd, w żadnym opracowaniu w Polsce nie zetknęłam się z tym zagadnieniem tj. więziennych wolontariuszy towarzyszących umierającemu współwięźniowi.

Reasumując, Autorka przedstawia niezwykle interesujący i wartościowy materiał badawczy, co zdecydowanie rekompensuje niedostatki rozdziału metodologicznego. Analiza i interpretacja materiału empirycznego wnikliwa i szczegółowa, co ważne Autorka nie

rezygnuje w niej z rozważań teoretycznych o charakterze społeczno-kulturowym, co w jeszcze większym stopniu pogłębia wartość jej narracji. Uzyskany obraz jest więc bardzo przekonujący i zawiera zarówno kompendium wiedzy, jak i bardzo erudycyjne analizy i interpretacje. Warto zwrócić uwagę, że interpretacje uzyskanych danych przeprowadzone przez Doktorantkę mają charakter „miękki”, nie roszczą sobie pretensji do „ultymatywności”. Sądzę więc, że zdaje sobie ona sprawę, iż jej rekonstrukcje i interpretacje także stanowią społeczną konstrukcję.

Podsumowując, przedłożona mi do recenzji dysertacja stanowi ciekawe studium teoretyczno-empiryczne, w którym został podjęty aktualny i ważki pedagogicznie problem. Jest żywą reakcją na to, co współcześnie dzieje się w procesie resocjalizacji skazanych w której wykorzystuje się walory wolontariatu. Zrealizowana praca wskazuje na dobrą znajomość literatury przedmiotu przez Doktorantkę i na Jej w opanowaną umiejętność pisania tego typu opracowań. Stwierdzam, że Pani Magister opanowała sprawność w opracowaniu i relacjonowaniu wyników badań.

Biorąc powyższe pod uwagę stwierdzam, że praca Pani magister Renaty Deki spełnia wymagania zawarte w Ustawie z dnia 14.03.2003 o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. nr 65 poz. 595 z późn. zm.). Wnoszę zatem o dopuszczenie Doktorantki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Szczecin, 19.09.2020 r.